USTAWA O ZAKOŃCZENIU PRYWATYZACJI?

Deklaracja uczestników seminarium
Centrum im. Adama Smitha

Uczestnicy seminarium, po zapoznaniu się z kolejnym projektem ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych z 23 czerwca br. (po poprawkach Komisji Sejmowej), stwierdzają, że obecna koalicja rządząca coraz silniej demonstruje swoje przywiązanie do idei, które trudno określić inaczej aniżeli mianem wstecznictwa ekonomicznego. Ostro krytykowane poprzednie wersje ustawy o "komercjalizacji zamiast prywatyzacji" spowodowały taktyczne wycofanie się z niektórych zamiarów stwarzających możliwości nieograniczonego rozdawnictwa intratnych stanowisk w rozległym sektorze państwowym. Niestety, po to tylko, aby zaowocowały poprawkami, które nie tylko przywracają te możliwości, ale jeszcze faktycznie zamykają drogę do prywatyzacji znacznej części gospodarki.

Tak więc, wprawdzie ustawa mówi, że komercjalizacji dokonuje się w celu prywatyzacji, ale zaraz okazuje, że tylko w niektórych przypadkach. W "poprawionym" projekcie stwierdza się, że prywatyzacja przemysłu naftowego i gazowego, górnictwa węgla kamiennego i brunatnego, energetyki, przemysłu spirytusowego, infrastruktury (telekomunikacji, portów, lotnisk itd.), a także sektora bankowości i ubezpieczeń wymagają każdorazowej zgody sejmu na wniosek rządu. Stworzenie tak daleko idących przeszkód w prywatyzacji w praktyce zapowiada pozostawienie wszystkich tych gałęzi i sektorów w rękach państwa – rzecz nie do pomyślenia we współczesnej gospodarce rynkowej, ku której rzekomo zmierza także i rządząca koalicja.

Zresztą, także w przypadku pozostałej części sektora przedsiębiorstw państwowych nic nie zapowiada prywatyzacji. Obligatoryjne terminy dotyczą tylko rozpoczęcia komercjalizacji połączonej z konwersją wierzytelności na udziały w zadłużonych firmach; o tym kiedy – i czy w ogóle – należy rozpoczęcie prywatyzacji (nie mówiąc już o jej zakończeniu!) projekt milczy.

Przeciwnie, wprowadzone poprawki do projektu niedwuznacznie zapowiadaj[1] "podział łupów" pomiędzy różne organy administracji. Przewidują bowiem komercjalizację przez tzw. organy założycielskie (a więc nie tylko, jak dotychczas, przez ministra przekształceń własnościowych), przy czym wyraźnie zakładają - znów wedle poprzednich pomysłów - komercjalizację "w innym celu" aniżeli prywatyzacja.

Centrum im. Adama Smitha, niniejszą deklaracją uczestników seminarium, przypomina, że nigdzie na świecie nie powiodły się próby stworzenia sektora państwowego równego sprawnością podmiotom prywatnym przez zmianę formy prawnej i metod zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi. Dlatego od lat siedemdziesiątych nie dokonuje się na świecie tego rodzaju operacji inaczej niż w celu prywatyzacji.

Przyjęcie jako zasady ustrojowej istnienia podmiotów gospodarczych "wieczyście" kierowanych przez urzędy publiczne jest nie tylko anachronizmem, ale także stwarza groźbę powstania czegoś w rodzaju feudalnych lenn oddawanych we władanie rozmaitym grupom nacisku reprezentowanym na stanowiskach kierowników urzędów publicznych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, jeżeli nie zapomniało się o nomenklaturowych nawykach dzisiejszej większości.

Uczestnicy seminarium wyrażają ostrą dezaprobatę dla przedstawionego tutaj projektu, uważając, że stanowi on niczym niezamaskowaną już próbę zatrzymania procesu przemian – i będącej jego zwieńczeniem stanu ekonomicznej normalności.

Warszawa, 27 czerwca 1995